


BOGDAN GANCARZ
redaktor wydania

Wypowiedziane na Błoniach słowa Ojca Świętego, że „Kraków Karola Wojtyły i Kraków Jana Pawła II jest również moim Krakowem”, ujęły nas szczególnie za serce. Zrozumieliśmy jednak jednocześnie, że jest on „naszym” Papieżem nie z powodów sentymentalnych, ale po prostu dlatego, że jest „nasz”, jak każdy z namiestników Chrystusa. ■

ZA TYDZIEŃ

- Życiorysem ojca gen. Adama Studzińskiego OP można by obdzielić kilku ludzi o dużej aktywności. SYLWETKĘ DOMINIKANINA, KAPELANA SPOD MONTE CASSINO, duszpasterza harcerzy i kombatanów przedstawi Bogdan Gancarz.
- O malarzu, który „ZNAJDUJE TEMATY ZA OKNEM”, pisze Urszula Janicka-Krzywdka.

Na krakowskich ulicach

Witaliśmy go radośnie

Mimo chłodnej pogody Benedykta XVI witano na krakowskich ulicach gorąco i radośnie.

Krakowianie zbierali się przy trasie przejazdu orszaku papieskiego na długo przed tym, gdy głos wawelskiego „Zygmunta” obwieścił przylot Ojca Świętego. Salwatorska przesiadka Papieża z wiozącego go z lotniska w Balicach audi do papamobilu, stała się okazją do krótkich odwiedzin w klasztorze sióstr norbertanek. Była to pierwsza papieska wizyta w tym miejscu. Potem papamobil jechał w kierunku Rynku, w szpalerze ludzi wiwatujących i machających chorągiewkami w barwach papieskich. „Szkoda, że tak szybko przejechał” – mówiło wiele spośród osób szczerze wypełniających Rynek. Trochę zawiedzione były m.in. kwiaciarki, które liczyły, że gdy Papież choć na chwilę przystanie przed kościołem Mariackim, wręczą mu bukiet


GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

kwiatów, tak jak to robiły zawsze w czasie pielgrzymek Jana Pawła II. „Tym razem się nie udało, ale i tak Papież zobaczy nasze kwiaty, którymi udekorowałyśmy papieskie okno przy Franciszkańskiej” – stwierdziła Teresa Surówka.

I tak się stało, bo o 21.44 Benedykt XVI pojawił się w oknie, z którego jego poprzednik, w trakcie swych krakowskich wizyt, prowadził z młodzieżą „długie nocne Polaków rozmowy”. „Drodzy Bracia i Siostry,

Krakowianie z entuzjazmem witali Ojca Świętego

Zgodnie z tradycją, jaka powstała podczas pobytów Jana Pawła II w Krakowie, zgromadziliście się przed siedzibą arcybiskupów, aby powitać Papieża. Dziękuję Wam za tę obecność i za to serdeczne przyjęcie” – mówił wzruszony Papież. Odpowiedziały mu długo niemilknące, radosne okrzyki tysięcy młodych zgromadzonych na skwerze przy kościele franciszkanów. I taka radość panowała tu niezmiennie przez dwa kolejne dni.

BOGDAN GANCARZ

CO ZOBACZYŁ PAPIEŻ? -


TADEUSZ WARCZAK

Ojciec Święty po przyjeździe w piątek wieczorem na dziedziniec Domu Arcybiskupów Krakowskich zobaczył... samego siebie. Oprowadzany przez ks. kard. Stanisława Dziwisza, oglądał z zainteresowaniem zdjęcia z ekspozycji „Kraina Benedykta XVI”, przygotowanej przez Katolickie Centrum Kultury i Wydawnictwo „Biały Kruk”. Zatrzymał się m.in. przy zdjęciach z 1979 r., przedstawiających jego wizytę w Aschau przy okazji bierzmowania oraz spotkanie z koleżankami i kolegami ze szkoły powszechnej. Ekspozycja zapewne mu się spodobała, gdyż w sobotę po południu, bez tłumy gapiów, obejrzał ją wraz z niewielkim gronem współpracowników, uważnie, jeszcze raz.

Benedykt XVI oglądał z ciekawością utrwalone na fotografiach fragmenty swej biografii

Benedykt jest im bliski



TABELSZ WARCZAK

Wadowiczanie wyrażali swe oczekiwanie na beatyfikację Jana Pawła II

W WADOWICACH było wiele spontaniczności i serdeczności, zupełnie podobnie jak to było wtedy, gdy przyjechał tu największy mieszkaniec Wadowic – Jan Paweł II. O nim rodacy myślą teraz jako o wielkim orędowniku, który w niebie wstawia się u Boga za nimi. Wszyscy czekają na rychłe wyniesienie sługi Bożego na ołtarze. Wyrazem tego oczekiwania był umieszczony napis na jednym z budynków: „Święty natychmiast, Jan Paweł II Wielki, proszą Wadowice”. Dla Pawła Jarosza,

dyrygenta połączonych chóarów, które śpiewały na początku i na zakończenie spotkania z Papieżem, Benedykt XVI jest kimś bliskim. „My, w Wadowicach, traktujemy obecnego Papieża jako swojego, bo przecież jest następcą Jana Pawła II i był jego bliski m współpracownikiem. Przeżyłem bardzo głęboko spotkanie z Ojcem Świętym, gdyż byłem blisko niego. Widziałem jego uśmiech i spontaniczne reakcje. On nie musi się upodabniać do Jana Pawła II, abyśmy go kochali”.

Papieskie nadzieje

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA. Wielki entuzjazm wśród pielgrzymów wywołały słowa Benedykta XVI: „Mam nadzieję, że w niedługiej przyszłości będziemy się cieszyć beatyfikacją i kanonizacją Jana Pawła II”, wypowiedziane 26 maja w kalwaryjskim sanktua-

rium. Kustosz sanktuarium o. Damian Muskus, był bardzo rad, że Ojciec Święty zdecydował się wypowiedzieć te ważne słowa właśnie w Kalwarii. „Będziemy się modlić za Benedykta XVI równie gorliwie, jak czynimy to w intencji Jana Pawła II” – powiedział.



TABELSZ WARCZAK

Papież modlił się przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej

Po ślubie...

KRAKÓW – BŁONIA. Okazję do bliskiego kontaktu z Benedyktem XVI miało wielu górali. Jednym z nich był Jan Hamerski, prezes Związku Podhalań i zarazem starosta nowotarski, który po papieskiej homilii na krakowskich Błoniach szedł w procesji z darami. Z kolei z rąk Ojca Świętego Komunię świętą przyjął Maciek Fryźlewicz z Nowego Targu, uczeń II klasy Szkoły Podstawowej nr 5, oraz Anna i Jacek Sarniakowie, którzy w sobotę wieczorem wzięli ślub w jednej z podhalańskich miejscowości. Anna Sarniak na krakowskie Błonia przybyła w sukni ślubnej. „To dla nas niesamowity prezent ślubny i tak wielkie błogosławieństwo, jakby dotknięcie



JAN GLĄBINSKI

Anna i Jacek Sarniakowie przyjechali na Błonia wkrótce po ślubie

samego Chrystusa na początku naszej wspólnej drogi małżeńskiej. Jesteśmy bardzo wzruszeni i szczęśliwi” – powiedzieli nowożeńcy po Mszy na Błoniach.

Papieski pociąg

DO WADOWIC. Papież pobłogosławił 26 maja specjalny pociąg papieski „Totus Tuus”, który będzie woził pielgrzymów z Krakowa do Wadowic. Regularne kursy na Kolejowym Szlaku Jana Pawła II trwają od 3 czerwca. Pociąg wyposażony w 152 fotele oraz 8 miejsc dla niepełno-

sprawnych wyruszać będzie o 8.55, 12.55 i 16.55 z Dworca Głównego. W ciągu 70 minut dojedzie do Wadowic, zatrzymując się po drodze w Krakowie Płaszowie, Krakowie Łagiewnikach, Lanckoronie i Kalwarii Zebrzydowskiej. Z Wadowic będzie wracał o 10.30, 14.30 i 18.30.



W trakcie przejazdu przez stację Łagiewniki Benedykt XVI pobłogosławił pociąg „Totus Tuus”

W Płokach

OPATRIOTYZMIE. Kilkudziesięciu pielgrzymów z Płoków wraz kustoszem tamtejszego sanktuarium Matki Bożej wzięło udział 27 maja w papieskiej Mszy św. na Błoniach. Przygotowywali się duchowo do odbywającego się 10 czerwca IX Dnia Kultury Chrześcijańskiej z okazji 60. rocznicy męczeńskiej śmierci ks.

Michała Rapacza, zamordowanego przez bojówkę komunistyczną. W remizie OSP w Płokach o godz. 10.30 rozpoczną się przesłuchania w konkursach recytatorskich i plastycznych dla młodzieży pod hasłem „Czy patriotyzm jest wartością ponadczasową?”, Czy dla określonych wartości można poświęcić życie”.

Na dziedzińcu kurii

Kraina bawarskiego Papieża



ADAM WOJNAR

Krakowianie i pielgrzymi odwiedzający dziedziniec Domu Arcybiskupów Krakowskich przy Franciszkańskiej 3 mogą do końca sierpnia oglądać wystawę fotograficzną Leszka Sosnowskiego „Kraina Benedykta XVI”.

„Chcemy poznać kraj i region, który zrodził Benedykta XVI. Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II odwiedzał Wadowice, mówił: »Tu się wszystko zaczęło«. Śledząc te obrazy, zapoznamy się z tym miejscem, gdzie się wszystko zaczęło dla Benedykta XVI” – powiedział w trakcie otwarcia ekspozycji zorganizowanej przez Katolickie Centrum Kultury i Wydawnictwo „Biały Kruk” ks. kard. Stanisław Dziwisz.

Równocześnie z wystawą zaprezentowano wydany przez „Białego Kruka” album „Kraina Benedykta XVI”, zawierający 160 fotografii Leszka Sosnowskiego oraz film Katarzyny Kotuli i Jolanty Sosnowskiej „Papież rodem z Bawarii”, zrealizowany przez studio filmowe tegoż wydawnictwa.

Zarówno autor fotografii (na co dzień prezes „Białego Kruka”), jak i realizatorki filmu, nie poszli na łatwiznę cukierkowe-

go, pocztówkowego potraktowania tematu. Starali się przedstawić duchowe korzenie obecnego Papieża. „Pokazujemy rodzinę Bawarię, największy i najbardziej katolicki land niemiecki – z jej przebogata tradycją i kulturą chrześcijańską, którą przynieśli na

te ziemię benedyktyni, ukazujemy niezwykle sanktuarium maryjne w Altötting, niemiecką Częstochowę, tak bardzo bliskie sercu nowego Papieża, wspaniałe świątynie, klasztory benedyktynów i cystersów, pięknie położone wśród alpejskiego krajobrazu, wokół jeziora Chiemsee i na jego wyspach” – mówi realizatorki filmu.

Oglądając wystawę, album i film, można prześledzić poszczególne etapy duchowego dojrzewania Josepha Ratzingera i zapoznać się z opiniami przyjaciół jego dzieciństwa i młodości.

Film „Papież rodem z Bawarii” wydano na płycie DVD. W sobotę wieczorem 27 maja mogą go również obejrzeć na wielkich telebimach tysiące pielgrzymów przybyłych na krakowskie Błonia, w modlitewnym oczekiwaniu na Benedykta XVI.

BOGDAN GANCARZ

Dzięki fotografiom pana Sosnowskiego lepiej poznamy Ojca Świętego



Książka kard. Dziwisza

Hołd dla Benedykta XVI

„Ta książka jest hołdem dla Benedykta XVI z mojej strony, ze strony archidiecezji” – powiedział ks. kard. Stanisław Dziwisz w trakcie prezentacji swej książki „Miłością mocni”.

Książka wydana przez diecezjalne Wydawnictwo św. Stanisława BM jest zbiorem rozważań na marginesie encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”, wygłoszonych początkowo w Radiu Vox FM. Rozważania te były częścią duchowego przygotowania archidiecezji krakowskiej do pielgrzymki Papieża.

W trakcie prezentacji metropolita wyraził również swę nadzieję związane z pielgrzymką Ojca Świętego. „Będzie to utwierdzenie tego zasiewu wiary i miłości Boga i bliźniego, który nam zostawił Jan Paweł II. Będzie to poza tym umocnienie związków Polski ze Stolicą Apostolską. Przyjazd Ojca Świętego ugruntuje to przywiązanie w duchu wiary i miłości do każdego Papieża, a szczególnie tego, który odnosi się do Polaków z wielką miłością. Ten Papież jest również naszym papieżem” – powiedział kard. Dziwisz.

BG



Książka Metropolity pomogła w duchowym przygotowaniu do pielgrzymki Papieża

Chcą budować sw

To było niezwykle i pełne radości przeżycie dla tysięcy młodych ludzi, którzy w sobotni wieczór przyszli na Błonia, na spotkanie z Papieżem. Przynieśli ze sobą symboliczne skały, wyrażające chęć budowania swego życia na mocnych i trwałych fundamentach i wolę życia w wolności, co wyrażały deklaracje abstynencji od narkotyków. Słowa Ojca Świętego wyzwoliły w młodych sercach radość i chęć podążania za nimi, a śpiewany przez nich hymn „Nie lękajcie się” nabrał dla nich głębszego sensu.

DZIĘKUJĘ PANU

PIOTR PAŁKA

– KOMPOZYTOR HYMNU „NIE LĘKAJcie SIĘ” I DYRYGENT SCHOLI ŚPIEWAJĄCEJ PODCZAS SPOTKANIA MŁODYCH



– Spotkanie Młodych z Benedyktem było dla mnie czasem wyjątkowym. Trudno ująć w słowach przepływ emocji, doznań i potężnej mocy duchowej, która emanowała od Pana, a której nośnikiem byliśmy my, wszyscy zgromadzeni – młodzi z Polski i z Europy. Błogosławiony czas. Młodzież, a w szczególności jej młody duch, to wielkie błogosławieństwo. To niezwykle dar od Pana. To siła, która drzemie i w sposób cudowny potrafi chwalić Pana. To potężny potencjał. Należy go otworzyć i skierować ku Niemu. Jakże pięknie nas Pan ukształtował, że tchnął w każdego z nas tyle energii i mocy, aby oddawać mu chwałę. Jesteśmy piękni Twoim pięknem Panie... To wzruszające napisać śpiew, który potem 600 tysięcy młodych ludzi może wyśpiewać wraz z Benedyktem XVI. „Nie lękajcie się” rozbrzmiewa jeszcze cały czas w uszach. Nie lękajcie się, Ja jestem z wami. Byłem wzruszony i wdzięczny. Byłem wzruszony tym, co usłyszałem. Śpiew, który przerodził się w naszą wspólną modlitwę. Śpiew, który poruszył chyba każdego, kto wtedy na Błoniach przebywał. Śpiew, który wreszcie był dedykowany Papieżowi od nas, młodego pokolenia JP II. To niesamowite, jak Pan obdarza i przekształca wszelką moc twórczą, kompozytorską i w sobie wiadomy sposób czyni z niej modlitwę. Jeżeli udało mi się napisać taki właśnie Hymn, to jest to tylko zasługa i działanie Ducha Świętego, dla którego jestem narzędziem. Jestem wdzięczny Bożej Opatrzności, że to ja mogłem być tym narzędziem. Podczas pisania czułem wielką łatwość i prowadzenie. Każdy kompozytor czuje, kiedy jego dzieło jest wspomagane, a kiedy tylko swoim wysiłkiem człowiek próbuje coś stworzyć. Dziękuję Panu za te chwile, które na długo zostaną w mojej pamięci. Dziękuję całej 500-osobowej scholi papieskiej i orkiestrze, z którymi tak wspaniale się współpracowało. Dzięki nim ten śpiew zabrzmiał tak wspaniale i uroczysto. Dziękuję ks. Piotrowi Iwankowi i ks. Robertowi Tyrle, którzy inspirowali mnie podczas pisania. Dziękuję Panu.



ADAM WOJNAR



MARTA PAŁKA

W Papieskiej Scholi Akademickiej dyrygowanej przez Piotra Pałkę śpiewało 500 chórzystów

Poniżej: „Ojciec Święty, nie lękamy się” – śpiewało tysiące młodych, zapalając jeden od drugiego „ogień miłosierdzia”, przywieziony przez Papieża



GRZEGORZ KOZAKIEWICZ

w spotkaniu z Benedyktem XVI

Wóój dom na skale



SYLWIA SEREBAK



W tej księdze wpisaó się ponad 20 tys. młodych osób, które postanowióy nie używać narkotyków

Z lewej: Na sobotnie spotkanie z Papieżem przyjechaóo ponad 600 tys. młodych z kraju i zagranicy. Chcieli w ten sposób dać świadectwo swego przywiązania do wiary



GRZEGÓRZ KOZAKIEWICZ

Młodzi wrzucali do kontenerów przyniesione ze sobą kamienie z wypisanymi imionami. Zostaną one wmurowane w fundamenty Centrum Jana Pawła II jako symbol duchowych podstaw tej instytucji

PRZEŻYŁAM RADOŚĆ

SYLWIA SEREBAK – KOORDYNATORKA AKCJI

„NIE BIORĘ – JESTEM WOLNY OD NARKOTYKÓW”

– Uważam, że jeśliby chociaż jedna osoba nie wzięła w przyszósci narkotyków dzięki akcji „Nie biorę – jestem wolny od narkotyków” – to ma ona już sens. Cały czas powracają do mnie słowa „dziękuję wam”, które wypowiedział bezpośrednio do nas, przynoszących mu w darze skaóy i księgę, Ojciec Śwóty. Ogarnęła mnie wtedy radość i pokój. Nie mam wątpliwości, że warto podejmować kolejne kroki ku wolności, którą możemy osiągnąć jedynie jako ludzie wolni. Chcemy zaprzeczyć powszechnemu przekonaniu, które coraz częściej traktowane jest przez młodych ludzi jako usprawiedliwienie – „przecież wszyscy biorą”. Chcemy jasno i otwarcie powiedzieć, że to nieprawda, że można żyć bez narkotyków, a przede wszystkim, że warto. Już dziś wiadomo, że wpisaóy się zarówno osoby, które nie miaóy nigdy kontaktu z narkotykami, a także tacy, którzy mówią już więcej „nie chcę” mieć kontaktu z narkotykami – „nie pozwolę, aby dalej mnie zniewalaóy”. Akcja ma być przede wszystkim świadectwem. Tysiące młodych ludzi deklaruje swą abstynencję od narkotyków. Akcja „Nie biorę – jestem wolny od narkotyków” nadal trwa – teraz jako owoc pielgrzymki Papieża do Polski. Swoje deklarację można przysółać e-mailem na adres niebiore@b16.pl



TADEUSZ WARCZAK

Budować na skale, to znaczy budować mądrze – mówió do młodych Benedykt XVI

Duszpasterstwo niemieckojęzyczne

U świętej Barbary w Krakowie

W odprawianej przez Benedykta XVI Mszy św. na krakowskich Błoniach 28 maja uczestniczyła m.in. niemieckojęzyczna wspólnota z kościoła św. Barbary w Krakowie i jej goście.

Na przyjazd Papieża wspólnota ta wydała specjalny biuletyn, a jej pragnieniem było wręczyć go Benedyktynowi XVI. „Myślę, że go ucieszy wiadomość, że w Krakowie jest środowisko niemieckojęzyczne” – mówił wcześniej jego opiekun o. Krzysztof Wałczyk SJ. Wraz z nimi w papieskiej Mszy na Błoniach uczestniczyło 50 osób ze Stuttgartu, z którymi jeszcze tego samego dnia wieczorem spotkali się w pomieszczeniach przy kościele św. Barbary, oraz tak samo liczna grupa Serbołużyczan z Budziszyna.

Długa tradycja

Wspólnota niemieckojęzyczna przy kościele św. Barbary w Krakowie ma długą, sięgającą XIV-XV wieku, tradycję – mówi o. Wałczyk. – W kościele Mariackim odbywały się liturgie, wtedy po łacinie, ale obecni wówczas w Krakowie kupcy niemieccy chcieli wprowadzenia w życie chrześcijańskie słuchać we własnym języku. Dlatego takie kazania dla nich odbywały się w kościele Mariackim, natomiast szlachta polska chodziła na kazania polskie do kościoła św. Barbary. Za Zygmunta III Wazy, kiedy grupa niemiecka była mniejsza, zapadła decyzja, że kazania niemieckie będą u św. Barbary, a polskie w kościele Mariackim. Potem to się jeszcze zmieniało, ale ostatecznie tradycja kazań niemieckich zachowała się u św. Barbary, i mniej więcej od XIX wieku z duszpasterstwem tym związani byli jezuiti. Po wojnie nastąpiła przerwa. Ale 10 lat temu, z inicjatywy konsulatu austriackiego w Krakowie, reaktywowano w kościele św. Barbary niemieckojęzyczne śro-



FARVEL MICHAŁEC

dowisko. Pierwszym jego duszpasterzem został o. Stanisław Łucarz SJ. Po nim opiekę nad wspólnotą przejął o. Józef Bremer SJ, a od jesieni 2000 roku – o. dr Krzysztof Wałczyk, który na co dzień prowadzi w WSFP Ignatianum dla studentów pedagogiki i kulturoznawstwa zajęcia z antropologii kultury i dogmatyki katolickiej. Inicjatorom chodziło przede wszystkim o to, żeby osoby z instytucji niemieckojęzycznych, placówek dyplomatycznych oraz przybywające do Krakowa grupy niemieckojęzyczne miały swoją liturgię. Dodatkowym elementem, pogłębiającym duchowo, wnoszącym nowe treści oraz integrującym to środowisko i stanowiącym przedłużenie liturgii, był rozpoczęty w ramach Festiwalu Kraków 2000 cykl koncertów u św. Barbary Musik in Sankt Barbara oraz powstały pięć lat temu chór Kantorei Sankt Barbara, którym opiekuje się dr Wiesław Delimat z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Duszpasterstwem u św. Barbary zainteresowani są Niemcy, Austriacy i dość liczna niemieckojęzyczna grupa polska. W jej skład wchodzi osoby, które jakiś czas spędziły w Niemczech bądź w Austrii, małżeństwa mieszane, studenci oraz germaniści, czyli nauczyciele języka niemieckiego.

Koncerty chóru „Kantorei St. Barbara” są przedłużeniem liturgii

Liturgia i spotkania biblijne

W każdą niedzielę i święta na Mszę św. o godz. 19.00, sprawowaną u św. Barbary w języku niemieckim, przychodzi regularnie ok. 30 osób. O. Wałczyk uważa, że nie jest to mało, ponieważ dla osób mieszkających w różnych miejscach Krakowa i jego okolicy, często z małymi dziećmi, nie jest łatwo dotrzeć do Małego Rynku na wieczorną Eucharystię. Oczywiście na Mszach połączonych z koncertem jest tłoczno, ponieważ biorą w nich udział także ci Polacy, którzy nie znają języka niemieckiego.

Krakowska wspólnota oprócz cotygodniowej Mszy św. organizuje tzw. spotkania biblijne. „Każdy z uczestników odbywającego się co dwa tygodnie spotkania dostaje egzemplarz Biblii, a rozmowa dotyczy zawartych w niej tekstów, wybieranych z myślą o niedzielnej liturgii. „Zwykle jest to tekst Ewangelii, i o niej rozmawiamy – mówi o. Wałczyk. – To również jedna z form przygotowania do liturgii, a także uświadamianie sobie, że dla rozwoju własnej religijności potrzebna ożywionego kontaktu z tekstem biblijnym”. Grupę biblijną tworzą osoby systematycznie w niej uczestniczące oraz takie,

które po pewnym czasie wymieniają się. Są to przeważnie studenci, którzy chociaż przyjeżdżają do Krakowa na jeden lub dwa semestry, m.in. w ramach programu edukacyjnego Erasmus, to zależy im na takiej formie kontaktów, albo młodzież z wolontariatu, która opiekuje się osobami starszymi lub angażuje się w pracę krakowskiego Hospicjum. „Mój kontakt z nimi – mówi o. Wałczyk – polega także na tym, by mogli się podzielić swoimi doświadczeniami. Jest to bardzo ważne, ponieważ ci młodzi ludzie, dopiero po maturze, często pierwszy raz tak intensywnie spotykają się z cierpieniem i umieraniem”.

Wspólnota u św. Barbary ma swoją specyfikę, ale żyje rytmem roku liturgicznego. „W odróżnieniu od polskiego, niemieckojęzyczny katolicyzm bardziej akceptuje rangę Adwentu i przez kilka lat razem z Instytutem Goethego prowadzone było śpiewanie adwentowe dla środowisk niemieckojęzycznych. Organizowany jest dla dzieci Mikołaj, odbywają się spotkania z okazji świąt. Podczas spotkania noworocznego, które cieszy się dużym powodzeniem, z udziałem chóru, są życzenia i wspólne śpiewanie kolęd. Spotkanie odbywa się też w Niedzielę Palmową. W tej wspólnotcie zawierane są małżeństwa, odbywają się chrzty. W tym roku były już dwa. „Jestem za tym, żeby chrzest był świętowany wewnątrz wspólnoty, to nas integruje” – mówi o. Wałczyk.

Takim elementem jednoczącym, w zamyśle duszpasterza od św. Barbary, jest specjalny numer biuletynu na przyjazd Benedykta XVI. W jego przygotowaniu uczestniczyli wraz z Metropolitą krakowskim i prowincjałem jezuitów ambasador austriacki i konsulowie oraz osoby z Gemeinde, które piisały teksty o tym, jak przeżywają swoją wiarę we wspólnotcie. Cieszyli się, że dotrze on do Papieża; ich Papieża, z którego wyboru są dumni.

ANNA OSUCHOWA

Sonda

GÓRALE O PAPIEŻU

PROF. STANISŁAW HODOROWICZ, REKTOR PODHALAŃSKIEJ PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W NOWYM TARGU:



– Cieszę się, że społeczność góralska była tak licznie obecna podczas Mszy św. na krakowskich Błoniach i w innych miejscach spotkań z Benedyktem XVI. Jako przedstawiciel Podhala zapewniam Ojca Świętego o naszej miłości, poczuciu zespolenia z Nim, poczuciu wiary i nadziei, że ta wizyta pokaże nam przesłanie, które ma owocować dziś, jutro i na zaś. Jednym z ważnych słów wypowiedzianych przez Ojca Świętego dla mnie, jako rektora Podhalańskiej Wszechnicy, było jego zapewnienie, że następcą Świętego Piotra był z młodzieżą poprzez Jana Pawła II, jest za pośrednictwem Benedykta XVI i będzie w przyszłości w osobie innego papieża. To bardzo ważne zapewnienie i oparcie dla młodych żaków.

MATEUSZ SZPÓNROG, LICEALISTA Z NOWEGO TARGU:



– Podczas pielgrzymki miałem niezwykle szczęście spotkać się z Papieżem podczas sobotniego wieczornego spotkania na krakowskich Błoniach. Znalazłem się w 10-osobowej grupie, która witała Ojca Świętego na podium, a potem tam uczestniczyła w spotkaniu. Było to dla mnie niezapomniane przeżycie. Serce bardzo mocno mi biło, gdy Ojciec Święty pojawił się na ołtarzu kilka metrów od nas, niemal na wyciągnięcie ręki. Cieszę się, że mogłem być tak blisko Ojca Świętego i reprezentować młodych górali.

Na papieską pielgrzymkę

Góralaska przyszła brać...

Kilka tysięcy górali uczestniczyło w spotkaniach z papieżem Benedyktem XVI. Najwięcej Podhalań zebrało się na Mszy św. na krakowskich Błoniach i dzień wcześniej na spotkaniu z młodzieżą. Wielu górali założyło na szlak pielgrzymi regionalne stroje i na transparentach wypisało pozdrowienia dla Ojca Świętego.

Jak podsumowuje ks. Tadeusz Juchas, kustosz ludźmierskiego sanktuarium i zarazem dziekan dekanatu nowotarskiego, z tej części regionu na spotkania z papieżem Benedyktem XVI wybrało się ponad 10 tys. górali. Ks. Juchas dodaje, że sanktuarium w Ludźmierzu przekazało zaplecze liturgiczne na nabożeństwo z Benedyktem XVI na Rynku w Wadowicach. „Tam też byli obecni przedstawiciele Podhala, można ich było rozpoznać po strojach regionalnych. Zaś pięknym dopełnieniem akcentów góralskich podczas papieskiej pielgrzymki była obecność podhalańskich chórów na lotnisku w Balicach, skąd Benedykt XVI odleciał do Rzymu” – dodaje ks. Juchas.

Wśród młodych, którzy spędzili sobotni wieczór 27 maja na krakowskich Błoniach było również wielu młodych górali. Sporą grupę stanowili wierni z parafii oo. dominikanów w Małym Cichem, którzy wspólnie ze swoim opiekunem o. Arturzem Musiańskim i rówieśnikami z sąsiednich parafii byli w gronie młodzieży witającej Benedykta XVI. Dobrze widoczna była grupa z Lipnicy Wielkiej, której udało się zająć miejsce w pobliżu barierki.

Także mali górale pozdrawiali Ojca Świętego. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem do spotkania z Benedyktem XVI przygotowywali



ZDJEŃCJA JAN GŁABIŃSKI



się na specjalnych katechezach prowadzonych przez ks. proboszcza Michała Klisia. Na Mszę na Błoniach przybyli razem ze swoim dyrektorem Zbigniewem Ramskim.

Na spotkania z Papieżem górale podróżowali prywatnymi samochodami i w zorganizowanych autokarowych. Dziekan dekanatu zakopiańskiego ks. Stanisław Olszówka dodaje, że w specjalnym pociągu „papie-

U góry: Grupa z Lipnicy Wielkiej była dobrze widoczna, dzięki dużemu transparentowi

Poniżej: Uczniowie ze szkoły w Cichem przygotowywali się wraz ks. Michałem Klisim do spotkania z Papieżem

skim” do Krakowa, który zatrzymał się tylko w Nowym Targu, Chabówce i Suchej Beskidzkiej, podróżowało blisko 450 osób.

Ciekawym góralskim akcentem podczas papieskiej pielgrzymki był udział policjantki Katarzyny Siąskiewicz z Nowego Targu w gronie policjantów jadących na motocyklach i tym samym prowadzących kolumnę papieską.

JAN GŁABIŃSKI

Znani krakowianie o pielgrzymce Ojca Świętego

Zaspokoił naszą tęsknotę



KS. IRENEUSZ OKARMUS



GRZEGORZ KOZANEWICZ



ELŻBIETA SCHOENFELD



GRZEGORZ KOZANEWICZ

MAREK SKWARNICKI, POETA, PUBLICYSTA, REPORTER PAPIESKI: – Najbardziej poruszyła mnie wizyta Benedykta XVI w Auschwitz, gdyż sam byłem więźniem obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Byłem również bardzo przejęty, gdy uczestnicząc we Mszy św. na Błoniach obserwowałem, jak Benedykt XVI wszedł tu zupełnie w rolę Jana Pawła II, w sposób tak naturalny, kochany, przyjacielski. Powiedzenie zaś, że „Kraków Jana Pawła II jest również moim Krakowem”, nie było czystą retoryką. Po sobotnim spotkaniu z młodzieżą, przy tak olbrzymiej liczbie uczestników niedzielnej Mszy na Błoniach, nie jest niczym dziwnym, że powiedział „mój Kraków”. To jego pierwsza wizyta zagraniczna i po raz pierwszy spotykał się z tak ogromną rzeszą pielgrzymów swojego Kościoła. Myślę zresztą, że to powiedzenie nie było z góry przygotowane w Rzymie, lecz zrodziło się pod wpływem impulsu, jakim było to radosne przyjęcie go przez krakowian.

ZBIGNIEW CHŁAP, PROF. EM. COLLEGIUM MEDICUM UJ, CZŁONEK PAPIESKIEJ AKADEMII „PRO VITAE”, PRZEWODNICZĄCY STOWARZYSZENIA „LEKARZE NADZIEI”: – Kraków i Małopolska miały wielkie szczęście usłyszeć najwspanialsze fragmenty z przekazu, jaki narodowi polskiemu ofiarował Benedykt XVI w czasie swej pielgrzymki. Nie była to tylko podróż sentymentalna do miejsc umiłowanych wielkiego Poprzednika, ale wyraźny zamiar Papieża, by nawiązać dialog z wiernymi Polakami; w nadziei, że umocnieni w wierze będziemy nadal wspierać Kościół katolicki w trudnym okresie europejskich i światowych zawirowań. Osobiście najgłębiej przeżyłem pobyt Ojca Świętego w Auschwitz-Birkenau. Takiego świadectwa prawdy o nieludzkich zbrodniach popełnionych na więzieniach wielu narodów i takiej żarliwej wiary w człowieka – w jego możliwości czynienia dobra – nie spodziewałem się usłyszeć, podziwiając od wielu lat wspinał się, choć wydawało mi się, nieco surowe opinie wypowiediane przez ks. kardynała Ratzingera. *Gaude Mater Polonia*, że masz w Jego Świątobliwości nowego, wielkiego, serdecznego Przewodnika.

PAULINA BISZTYGA, PIEŚNIARKA, POETKA, UCZESTNICZKA KONCERTU NA BŁONIACH: – Bardzo trudno opowiada się przeżycia osobiste. Cokolwiek bym nie powiedziała, zaraz się wstydzę, bo wydaje mi się to blahe i zupełnie mało istotne. Moje myśli i przeżycia koncentrują się wokół wyraźnych intencji Benedykta XVI, przypomnienia otwartości Kościoła dla grzeszników, albo mniej dosłownie, ludzi zagubionych, poszukujących. Identyfikuję się z tym, dlatego osoba Benedykta XVI stała mi się bliska. Jego otwartość na niedoskonałość, na wątpliwości które mają służyć budowaniu więzi między człowiekiem a Bogiem, dodała mi otuchy. To jest pierwszy krok do spojrzenia na Kościół nie jako instytucję, która może niekiedy odrzucać, ale jako wspólnotę, która przyjmuje bezwarunkowo i w tej wspólnotce można się kształtować, zmieniać i rozwijać.

ANDRZEJ NOWAK, HISTORYK, PROFESOR UJ, AUTOR KILKU KSIĄŻEK – BIOGRAFII JANA PAWŁA II: – Benedykt XVI zaspokoił naszą tęsknotę „za domem, który napełnia dumą, którego nie trzeba będzie się wstydzić i którego zgłiszczy nie trzeba będzie opłakiwać”. Piękne słowa, skierowane do młodzieży zgromadzonej na Błoniach są jednymi z wielu niezapomnianych obrazów myśli i wiary, jakie na swych małopolskich szlakach zostawił nam ten papież, kolejny nasz Papież. Ten dom, to oczywiście Chrystus, w którym tylko możemy pozostać młodzi, jak o tym przypominał Benedykt w nauce wypowiedzianej w pierwszym wystąpieniu z okna Arcybiskupiego Pałacu. Młodość fizyczna szybko przemija, co mogli przypomnieć sobie wszyscy, którzy pamiętają chwile z Janem Pawłem II na Skałce – 27 lat temu. Już 27 lat! Ale kto słyszał słowa Benedykta do młodzieży na Błoniach i na placu przed Franciszkańską, ten na nowo mógł umocnić wiarę w moc, która nie opuszcza tych, co zbudowali na Skale. Nawet, kiedy upływają lata. Papież pomógł także, nie mniej niż przed nim Jan Paweł II, napełnić nasze serca dumą z domu, jakim jest dla nas Polska, Kościół polski, dziedzictwo wiary, o którego zachowanie Benedykt tak wzruszająco prosił.